

ZBIGNIEW MAZUR
Poznań

KAROL MARIAN POSPIESZALSKI

BADANIA NAD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ W INSTYTUCIE ZACHODNIM

W historii każdej instytucji najdonioślejszą rolę spełnia grupa założycielska, która definiuje przesłanie ideowe, tworzy zręby organizacyjne i wytycza podstawowe kierunki działania. Wszystko to później może ulegać zmianom, nieraz idącym bardzo daleko, ale rzadko niszczącym głębokie struktury, powołane do życia przez założycieli. W przypadku Instytutu Zachodniego inicjatywa jego utworzenia wyszła ze szcztkowego kierownictwa konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna” (1939-1945), a przesłanie ideowe i główne kierunki działania wytyczyło w końcu 1944 r. wąskie grono osób znajdujące się pod przemożnym wpływem Zygmunta Wojciechowskiego. O ile w konspiracji najbardziej aktywna była młodsza generacja członków „Ojczyzny”, o tyle gdy przyszło do tworzenia instytutu naukowego ciężar tego zadania spoczął głównie na barkach osób nieco starszych wiekiem, legitymujących się dorobkiem i autorytetem naukowym. I to do nich właśnie skierował Wojciechowski pierwsze pisma z prośbą o współpracę, natychmiast po ujawnieniu Instytutu i uzyskaniu poparcia ze strony rządu „lubelskiego”. Nie znaczy to jednak, że młodsza generacja została całkowicie odsunięta od kształtowania nowo powstającego instytutu. To prawda, że z uwagi na miejsce w hierarchii naukowej, znalazła się ona na drugim planie, ale jednocześnie dostarczyła wielu niezwykle cennych i ofiarnych pracowników technicznych, administracyjnych, wydawniczych, także sporą grupę początkujących autorów. Nade wszystko zaś wniosła ogromny potencjał energii, pomysłów i inicjatyw. Zdarzało się, że to stosunkowo młodzi pracownicy uruchamiali kierunki badawcze, które wprawdzie początkowo nie zaistniały w dokumentach programowych, ale później na trwałe przyłgnęły do Instytutu Zachodniego. Tak też było w przypadku Karola Mariana Pospieszalskiego oraz badań nad dziejami niemieckiej okupacji w Polsce.

Trzeba zaznaczyć, że w praktyce już wcześniej środowisko „Ojczyzny” podjęło „badania” nad okupacją niemiecką, zwłaszcza nad ziemiami wcielonymi do Trzeciej Rzeszy. Właściwie można mówić o bezpośredniej ciągłości, nawet personalnej, między tym, co robiono w czasie wojny oraz po jej zakończeniu. Było to zupełnie zrozumiałe, jeśli pamiętać, że grupa przywódcza „Ojczyzny” wywodziła się głównie z Wielkopolski i Śląska, i że podczas okupacji ześrodkowała swoją działalność na problematyce Ziemi Zachodnich oraz Ziemi Postulowanych. Stworzyła ona Biuro Zachodnie, Sekcję Zachodnią w Departamencie Informacji i Prasy, osobno Studium Zachodnie, wydawała w podziemiu „Biuletyn

Zachodni. Be-Zet”, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” (dodatek do „Rzeczypospolitej Polskiej”) oraz „Zachodnią Straż Rzeczypospolitej”. Wszystkie te agendy lub pisma zajmowały się rzeczywistością okupacyjną na ziemiach wcielonych. Wielu członków „Ojczyzny” poznało ją z autopsji przed wysiedleniem lub ucieczką, czasami dzięki podtrzymywanym kontaktom konspiracyjnym. W dodatku Sekcja Zachodnia w latach 1942-1944 systematycznie sporządzała raporty o sytuacji na ziemiach wcielonych¹ oraz przygotowała z inicjatywy Kiryła Sosnowskiego wydaną konspiracyjnie (marzec 1943 r.) książkę *Z pierwszej linii frontu*², poświęconą niemieckiej okupacji na terenach bezpośrednio przyłączonych do III Rzeszy. Zygmunt Wojciechowski patronował zrealizowanej przez Edwar- da Serwańskiego (pomysłodawcę przedsięwzięcia) i Irenę Trawińską akcji „Iskra-Dog”, która polegała na zbieraniu od sierpnia do października 1944 r. relacji wygnanych ze stolicy mieszkańców na temat zbrodni niemieckich oraz losów ludności cywilnej. Po wojnie część z nich opublikowano w Instytucie Zachodnim³.

O tym, że w środowisku „Ojczyzny” podczas wojny kiełkowała myśl podjęcia w przyszłości systematycznych badań nad okupacją w skali ogólnopolskiej, świadczy przygotowany przez Sekcję Zachodnią niezwykle interesujący dokument zatytułowany Projekt Rozporządzenia o Izbie dla Badania Spraw Okupacji Niemieckiej i Rosyjskiej⁴. Zawarto w nim nie tylko schemat instytucji do złudzenia przypominającej utworzoną w 1945 r. Główną Komisję do Badania Zbrodni Niemieckiej, ale również zarys programu badań nad dziejami okupacji niemieckiej oraz – co warto podkreślić – również sowieckiej. Potrzebę wydania po wojnie rozporządzenia powołującego Izbę uzasadniano w następujący sposób:

„Naród polski prowadzi w tej chwili największą w swej historii wojnę. Przeżycia bohaterskich jednostek, cierpienia, ale i upadki – wobec rozmiarów walki, jej natężenia i dziejowego znaczenia – przestają być sprawą jednostek, ale stają się własnością całego narodu. Dlatego zbadaniem i ustaleniem materiałów podstawowych dla opracowania historii okupacji, winno zająć się jak najprędzej państwo po ukończeniu działań wojennych. Jedynie w ten sposób uchroni się ten bezcenny materiał przed wymazaniem z pamięci i stworzy się podstawy do bezstronnego sądu historii”.

¹ Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutowska (red.), *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942-1944)*, Poznań 2004 r.

² *Z pierwszej linii frontu*, Biblioteka Wielkopolska, t. III, Warszawa, marzec 1943 r. Historię powstania tej książki opisał S. Roskosz, *O książce dającej świadectwo prawdzie*, przedruk w: Z. Mazur, A. Pietrowicz (red.), *„Ojczyzna” 1939-1945. Dokumenty. Wspomnienia. Publicystyka*, Poznań 2004, s.305-318.

³ E. Serwański, I.Trawińska, *Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944 r. Zeznania – zdjęcia*, seria: Documenta Occupationis Teutonicae, t. II, Poznań 1946 r.

⁴ Archiwum Akt Nowych, Warszawa, Delegatura Rządu na Kraj, sygn. 2002 III 165, t. 2. Dokument jest bez podpisu i daty, powstał albo w drugiej połowie 1943 r., albo w pierwszej połowie 1944 r. Niewykluczone, że jego autorem lub współautorem był Pospieszalski. Lech Janicki, który był bardzo dobrze obeznany z jego drogą życiową, napisał, że w okresie okupacji: „Karol Marian Pospieszalski zajmował się także problemami przyszłościowymi, takimi jak kwestia organizacji badania zbrodni hitlerowskich. Opracował nawet projekt odpowiedniej ustawy, sugerując powołanie osobnego organu do tych spraw przy Sądzie Najwyższym”, L.Janicki, *Karol Marian Pospieszalski. Uczony, prawnik i badacz dziejów okupacji hitlerowskiej*, „Prze- gląd Zachodni” nr 4, 1989 r., s. 4. Tamże bardzo starannie opracowany życiorys naukowy Pospieszalskiego.

W art. 1 projektu rozporządzenia powiedziano, że Izbę tworzy się przy Sądzie Najwyższym celem „ustalenia rozmiarów i natężenia prześladowania narodu polskiego pod wroga okupacją” oraz „uchronienia przed niepamięcią przejawów jego bohater-skiej i męczeńskiej postawy”.

W założeniu Izba nie miała się zajmować przebiegiem działań wojennych, chyba że wiązały się one z głównym jej zadaniem, polegającym na „ustaleniu położenia gospodarczego, prawnego i kulturalnego narodu polskiego pod okupacją, ustaleniu zachowania się władz okupacyjnych, wojskowych i cywilnych na ziemiach polskich, w szczególności przebiegu procesów o charakterze politycznym, zbadaniu rozmiarów i metod akcji wysiedleńczej, położenia robotników polskich w Niemczech i więźniów w obozach koncentracyjnych, przebiegu akcji wyniszczenia ludności żydowskiej oraz działalności polskich organizacji niepodległościowych” (art. 2). Do zadań Izby miało również należeć „ustalenie wypadków bohaterskiego zachowania się poszczególnych jednostek wobec wroga”. Nacisk położono więc przede wszystkim na udokumentowanie różnych form prześladowania i eksterminacji narodu polskiego, również ludności żydowskiej, ale nie tylko. I znowuż wypada zauważyć, że ogólnie rzecz biorąc właśnie w tym kierunku poszły badania zainicjowane w Instytucie Zachodnim, z tym że naturalnie nie dotyczyły one sowieckiej polityki okupacyjnej oraz zbrodni popełnionych na ludności żydowskiej, którymi zajmował się Żydowski Instytut Historyczny. Dodajmy, że ciągłość personalną między tym co robiono podczas wojny i po wojnie zapewniły dwie osoby zatrudnione w Instytucie Zachodnim: K. Pospieszalski i Edward Serwański.

K. M. Pospieszalski zaczął pracować nad problematyką okupacyjną już podczas wojny, zwłaszcza w trakcie pobytu na wygnaniu w Częstochowie. Wziął udział w zebraniu założycielskim Studium Zachodniego, instytucji uchodzącej za swego rodzaju pierwowzór lub zaczątek Instytutu Zachodniego. Na spotkanie konspiracyjne, które odbyło się 22 czerwca 1941 r. w Warszawie, w mieszkaniu Marii Kiełczewskiej, późniejszej wicedyrektor Instytutu Zachodniego, zaprosił go przyjaciel z lat młodości, Leon Calka (obydwaj byli członkami „Ojczyzny”). W Studium Zachodnim zajmowano się głównie sprawą przyszłej granicy z Niemcami, ale za sugestią K. Sosnowskiego, przyszłego redaktora „Przeglądu Zachodniego”, zlecono Pospieszalskiemu przeanalizowanie statusu prawnego ludności polskiej na ziemiach wcielonych do III Rzeszy. I tak wyglądały początki jego systematycznych badań nad okupacją niemiecką. Parę miesięcy później, w lutym 1942 r. Kirył Sosnowski zwrócił się do niego ponownie z prośbą o opracowanie materiałów przygotowanych do książki obrazującej sytuację na ziemiach wcielonych do III Rzeszy. Pospieszalski wywiązał się z powierzonego mu zadania, ale wersja opracowania jaką przekazał do Warszawy uległa zmianom nadającym jej charakter popularnego wydawnictwa, łatwiej przemawiającego do szerszego odbiorcy. Była to wspomniana już książka *Z pierwszej linii frontu*. Praca nad nią oraz analizy przekazywane podziemnym komórkom otworzyły nowy etap w życiu Pospieszalskiego. Po przybyciu na początku 1945 r. do Poznania nie wrócił już do zawodu sędziowskiego. Na kilka miesięcy znalazł zatrudnienie w bibliotece uniwersyteckiej, po czym zajął się już wyłącznie pracą naukową.

Przejęcie do pracy naukowej oznaczało spełnienie marzeń żywionych przez Pospieszalskiego od dawien dawna, co najmniej od czasu studiów na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego (1927-1931). Z różnych jednak powodów, zaczął po studiach karierę w sądownictwie. W 1934 r. zdał egzamin sędziowski, w latach 1937-1939 pełnił funkcję sędziego grodzkiego w Tczewie. Wysiedlony w grudniu 1939 r. przez Niemców z Poznania, znalazł się wraz z rodziną w Częstochowie, gdzie pracował zarobkowo, ale jednocześnie podjął systematyczne badania naukowe, najpierw na potrzeby podziemia, następnie z myślą o przygotowaniu doktoratu. Zbierał materiały i przygotowywał opracowanie o położeniu prawnym ludności polskiej na ziemiach wcielonych do III Rzeszy, które 27 czerwca 1945 r. obronił jako dysertację doktorską na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Nieco wcześniej, w połowie czerwca znalazł zatrudnienie jako asystent w katedrze prawa państwowego na Uniwersytecie Poznańskim oraz w Instytucie Zachodnim, jako kierownik sekcji zajmującej się dokumentowaniem i badaniem niemieckiej okupacji w Polsce. To, że tak szybko otworzyła się przed nim perspektywa kariery naukowej, zawdzięczał w dużej mierze Zygmuntowi Wojciechowskiemu, który zwrócił uwagę na jego rozprawę doktorską, wysoko ją ocenił, i natychmiast skierował do druku w wydawnictwie instytutowym. Profesor nie bez satysfakcji wspominał, że Wojciechowski miał się żartobliwie wyrazić: „Doktorant nie uczęszczał na moje seminarium, a mimo to napisał dobrą pracę...” Pozytywna opinia Wojciechowskiego wiele wówczas znaczyła.

Pospieszalski był zresztą intelektualnie znakomicie przygotowany do pracy naukowej, a zwłaszcza do pracy w Instytucie Zachodnim. Nie bez znaczenia była jego wysmienita znajomość języka niemieckiego, jak również niemieckiej literatury prawniczej, z której korzystał i którą bardzo dobrze znał już od czasów studenckich. Język niemiecki był jego pierwszym językiem wyniesionym z dzieciństwa, albowiem polskiego zaczął się uczyć dopiero po przyjeździe rodziny z Berlina do Poznania (1919). Urodził się w Bremie (1909 r.), w rodzinie polsko-niemieckiej, matka była Niemką. Dzieciństwo spędził w Berlinie, poza pacierzem odmawianym w języku polskim, miał kontakt niemal wyłącznie ze środowiskiem niemieckojęzycznym. W języku niemieckim porozumiewał się również z matką, która do końca życia posługiwała się jedynie najprostszą polszczyzną. Kiedyś w rozmowie wspominając, że zetknięcie z językiem polskim było dlań bardzo trudnym przeżyciem i że pierwsze lata spędzone w szkole nie były wcale takie łatwe, zaskoczył mnie pytaniem: „Ale po polsku mówię dobrze, prawda?”. A przecież mówił i pisał bardzo dobrą polszczyzną, zwięzłą i precyzyjną, a przy tym niepozabawioną ubarwiających akcentów. Praktyka sędziowska też okazała się wielce przydatna w pracy badawczej podjętej w Instytucie Zachodnim, uczyła bowiem solidnego gromadzenia dowodów i precyzyjnego konstruowania uzasadnień wyroków. Było to doświadczenie niezwykle cenne, gdy przyszło prowadzić *de facto* dochodzenia w sprawie zbrodni niemieckich, w tym krytycznie oceniać zarówno dokumenty, jak i relacje świadków, czyli w jakimś sensie materiał dowodowy. Precyzja, drobiazgowość i obiektywizm jego analiz i wywodów do dziś robią wrażenie. Charakterystyczne, że zbierając relacje traktował je jako „przesłuchania”, zawsze dbając o ich

uwierzytelnienie odpowiednimi podpisami, pieczętkami *etc. etc.* Ten rygoryzm wpoił również swoim współpracownikom w Instytucie Zachodnim.

Pospieszalski był zatrudniony w Instytucie Zachodnim w okresie od 15 czerwca 1945 r. do 31 sierpnia 1966 r., na różnych zasadach, pracownika stałego, kontraktowego, na części etatu, bądź na umowę o dzieło, wreszcie na pełen etat. Na podstawie umowy z 1 sierpnia 1947 r. został pracownikiem kontraktowym na czas nieoznaczony, natomiast 30 stycznia 1950 r. dyrekcja postanowiła rozwiązać z nim dotychczasową umowę i zawrzeć nową „o dzieło”, z zastrzeżeniem, iż nie pociągnie to za sobą obniżenia realnego uposażenia miesięcznego. W 1952 r. podpisano z nim kolejną umowę o dzieło na zebranie materiałów do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce, w 1954 r. otrzymywał uposażenie z tytułu prac zleconych, w 1956 r. ponownie został pracownikiem kontraktowym. W dniu 1 października 1956 r. przeszedł na pełen etat, ale w związku ze zmianami przepisów, musiał się potem starać o zezwolenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na pełnoetatowe zatrudnienie równocześnie na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza i w Instytucie Zachodnim. W piśmie do Dyrekcji Instytutu Zachodniego z 5 marca 1962 r. zwrócił uwagę na niewłaściwą praktykę zatrudniania pracowników uniwersyteckich, jednych na pracach zleconych, innych na etatach. Przy okazji tak opisał swoją sytuację finansową: „Z powodu zajmowania drugiego etatu w Instytucie Zachodnim nie otrzymuję na UAM dodatku specjalnego w kwocie 1000 zł. oraz dodatków po 200 zł. za kierowanie trzecią i czwartą pracą doktorską, razem 400 zł., a więc łącznie 1.400 zł. Ponieważ moje miesięczne wynagrodzenie w Instytucie Zachodnim wynosi netto 2.500 zł., pracuję obecnie w Instytucie Zachodnim za 1.100 zł. Przy okazji zwracam uwagę, że moje wynagrodzenie w Instytucie Zachodnim nie obejmuje dodatku za kierownictwo Sekcji, które zgodnie z przepisami rozporządzenia z 13.9.1961 (Dz. U. nr 43) powinno nim być objęte”⁵. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego pismem z 21 marca 1962 r. wyraziło zgodę na zatrudnienie Pospieszalskiego dodatkowo w Instytucie Zachodnim na pełnym etacie do 30 września 1965 r.

Trudny do przecenienia wkład Pospieszalskiego w działalność naukową Instytutu Zachodniego to przede wszystkim stworzenie podstaw archiwum okupacji niemieckiej i uruchomienie badań nad dziejami okupacji niemieckiej, później również utworzenie komórki zajmującej się ustrojem dwóch państw niemieckich: Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Federalnej Niemiec. Prawdziwą jego pasją badawczą była jednak nadal historia okupacji niemieckiej, a zwłaszcza publikowanie niezwykle cennych zbiorów materiałów źródłowych. Już w 1945 r. ukazał się pierwszy tom serii *Documenta Occupationis Teutonicae* (redakcja serii: Z. Wojciechowski, K. M. Pospieszalski, K. Sosnowski), zawierający odnaleziony przez dr. Zdzisława Jaroszyńskiego (członek władz „Ojczyzny”) i opracowany przez Pospieszalskiego niemiecki memoriał o polskiej sile roboczej na Górnym Śląsku⁶. W słowie wstępnym do publikacji, redakcja serii tak oto wyłożyła swoje credo:

⁵ Tezka osobowa K. M. Pospieszalskiego w Instytucie Zachodnim.

⁶ K. M. Pospieszalski, *Memorial pt. „Die Bedeutung des Polen-Problem für die Rüstungswirtschaft Oberschlesiens*, seria: *Documenta Occupationis Teutonicae*, t. I, Poznań 1945.

„Przekazanie źródeł historycznych potomności jest sprawą świętą. Historia jest bowiem akumulatorem narodowego doświadczenia i energii. Nakłada na nas, żyjących świadków największej wojny i najpotworniejszej okupacji, szczególne obowiązki. Nie wolno dopuścić, by choćby cząstkę naszych dziejów pokryła niepamięć. Każda kropla krwi jest nasieniem, każda przez okupanta wyciśnięta kropla potu – źródłem sił, każda niemiecka zbrodnia – ostrzeżeniem i memento. Spośród rzeczy ważnych – najważniejsze jest ostrzeżenie i memento”.

Redakcja zapowiedziała publikowanie dokumentów ukazujących nie tylko bezpośredni mord popełniany na ludności polskiej, lecz również funkcjonowanie systemu okupacyjnego zmierzającego do unicestwienia narodu polskiego. Można powiedzieć, że w jakimś sensie przejęto i wcielano w życie przynajmniej część programu zarysowanego w projekcie Izby dla Badania Spraw Okupacji Niemieckiej i Rosyjskiej.

Przemawiając podczas pierwszego Zjazdu Walnego Instytutu Zachodniego, dyrektor Z. Wojciechowski podkreślił (16 marca 1946 r.), że „szczególnie żywą działalność” przejawiała w okresie sprawozdawczym sekcja dokumentacyjna kierowana przez Pospieszalskiego. Przypomniął o wydaniu pierwszego tomu serii *Documenta Occupationis Teutonicae*, o uruchomieniu serii wydawniczej poświęconej okupacji niemieckiej i zapoczątkowaniu systematycznego gromadzenia dokumentacji niemieckiej. Mówił: „Jesteśmy zdania, że badań nad okupacją nie wyczerpuje rekonstrukcja potwornych mordów fizycznych, dokonanych przez Niemców. Zbrodniami były również przepisy ustawowe, a niezwykle ważnym jest zabezpieczenie materiału pochodzącego od Niemców”⁷. Sekretarz generalny Zdzisław Kaczmarczyk, w sprawozdaniu z działalności Instytutu za rok 1946, wymienił dwa kierunki działania sekcji dokumentacyjnej: „zabezpieczenie ważniejszych dokumentów niemieckich, które przedstawiają znaczną wartość dla późniejszych prac naukowych” oraz „propagowanie konieczności spisywania wspomnień z czasów okupacji i zbieranie pamiętników”⁸. W notatce z maja 1948 r. informującej o strukturze organizacyjnej Instytutu powiedziano, że sekcja dokumentacyjna „gromadzi wszelkie dokumenty dotyczące okresu okupacji niemieckiej w Polsce oraz wspomnienia z tych czasów w formie pamiętników czy odpowiedzi na specjalnie opracowane ankiety, inicjuje opracowywanie tych materiałów i ich publikację, utrzymuje kontakt z odnośnymi czynnikami powołanymi do badania niemieckich zbrodni, prowadzi dokładną inwentaryzację dokumentów”⁹. Zbiór dokumentów w połowie 1949 r. liczył 370 pozycji, w 1951 r. – 555, w 1965 – ok. 900 pozycji. Archiwum stopniowo rosło, przekształcając się w niezwykle cenny, specjalistyczny zbiór dokumentów.

Przez cały okres swojej działalności w Instytucie Zachodnim prowadził Pospieszalski stworzoną przez siebie komórkę zajmującą się dziejami okupacji niemieckiej

⁷ A. Choniawko, Z. Mazur (red.), *Instytut Zachodni w dokumentach*, Poznań 2006, s. 62-63. (dalej: *Iz w dokumentach*).

⁸ *Sprawozdanie sekretarza generalnego prof. dra Zd. Kaczmarczyka z działalności I.Z. za rok 1946*, „Przegląd Zachodni” 1947, pierwsze półrocze, s. 366.

⁹ *Iz w dokumentach*, s. 95.

w Polsce. Nosiła ona rozmaite nazwy. Ponieważ jej początki wiązały się z gromadzeniem materiałów źródłowych, pierwotnie akcentowano w nazwie słowo „dokumentacja”, w piśmie z lipca 1945 r. wspomniano o „dziale zbierania materiałów dotyczących okupacji niemieckiej”, ale że jednocześnie dostarczała publikacji naukowych, zaczęto również dodawać „badania”. W latach czterdziestych występowała jako „sekcja”, a więc komórka obsadzona przez pracowników Instytutu Zachodniego, w przeciwieństwie do „studium”, które w założeniu miało skupiać badaczy z różnych placówek naukowych oraz „stacji” lub „oddziałów”, które zatrudniały osoby działające w innych ośrodkach. Na zmiany w nazwie wpłynęły również przesunięcia w oficjalnej propagandzie. Początkowo znajdowało się w niej określenie „okupacja niemiecka”, potem zastąpione przez „okupację hitlerowską”. W 1948 r. komórka ta funkcjonowała w dokumentach zamiennie albo jako „Seksja dokumentacyjna” albo jako „Seksja badania dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce”, później również jako „pracownia”. W okresie kierownictwa Pospieszalskiego nigdy nie była ona liczna, wręcz przeciwnie. W 1948 r. zatrudniano w niej dwóch „referentów naukowych” (K. M. Pospieszalski, E. Serwański) oraz „sekretarkę” (Juta Jańczak). W 1949 r. Pospieszalski tak opisał stan sekcji: „Obsada jej jest niezwykle szczupła. Od początku jej istnienia pracują w niej tylko dwie osoby, wydawca tego zbioru dokumentów i sekretarka, wyjąwszy okres 7 miesięcy, kiedy przejściowo był w niej czynny trzeci pracownik. Toteż Sekcja n i g d y nie wykonałaby swego zadania, gdyby s t a l e nie wspomagali jej ludzie, którzy byli sprawie i Instytutowi bardzo życzliwi”¹⁰. W 1963 r. w skład Sekcji Badania Dziejów Okupacji wchodziło: K.M. Pospieszalski, E. Serwański oraz Barbara Bojarska (od 1 IX 1958).

Dla zilustrowania działalności sekcji w 1950 r. przytoczę fragmenty dwóch sprawozdań Pospieszalskiego z tego roku.

„I. Pod względem personalnym nie zaszła żadna zmiana. II. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono następujące prace: 1. praca nad udokumentowaną listą strat pracowników Uniwersytetu Poznańskiego podczas okupacji została przez dr Pospieszalskiego ukończona. 2. Zbiór dokumentów niemieckich został powiększony o 30 pozycji. Poszczególne pozycje są z reguły uwierzytelnionymi odpisami najbardziej cennych niemieckich dokumentów okupacyjnych, które zostały wybrane w różnych aktach niemieckich przez dr. Pospieszalskiego w ciągu jego studiów archiwalnych. 3. Dr Pospieszalski objął na polecenie prof. dr. Wojciechowskiego funkcję wicedrektora tej części Kroniki Uniwersytetu Poznańskiego, która dotyczy czasów okupacyjnych. W związku z tym przeprowadzał prace redaktorskie. 4. Dr Pospieszalski przesłuchiwał protokularnie pięciu profesorów Uniwersytetu Poznańskiego celem odtworzenia obrazu o aresztowaniach na Uniwersytecie Poznańskim w pierwszych miesiącach wojny. III. Wyżej wymienione prace nie mogły być wykonane w całości w godzinach przewidzianych dla pracy w Instytucie Zachodnim; stąd cały szereg prac wykonano w godzinach nadliczbowych, co dotyczy szczególnie pracy redaktorskiej nad Kroniką Uniwersytetu Poznańskiego” (5 kwietnia 1950). „I. Pod względem personalnym nie zaszła

¹⁰ K. M. Pospieszalski, *Dokumenty o niemieckiej liście narodowej w „Kraju Warty”*, w: K. M. Pospieszalski, *Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty”. Wybór dokumentów*, seria: Documenta Occupationis Teutonicae, t. IV, Poznań 1949, s.14. Wspomniany „trzeci pracownik” to Edward Serwański, przebywający wówczas w więzieniu.

żadna zmiana. Dr Marian Pospieszalski pracuje dla samej Sekcji przez dwie godziny dziennie. Sekretarka nie poświęca się również w całości tej pracy, gdyż spełnia w ramach Instytutu jeszcze inne czynności. Faktyczny czas przepracowany przez dr. Mariana Pospieszalskiego przekracza znacznie wspomniane wyżej obowiązkowe 2 godziny ze względu na to, że w opracowaniu znajduje się tom *Documenta Occupationis Teutonicae*" (10 lipca 1950)¹¹.

Rok 1950 zapowiadał już poważny kryzys instytucjonalny, finansowy i personalny, w jaki wchodził Instytut Zachodni, ale warunki pracy o jakich pisał wówczas Pospieszalski niewiele się zmieniły również w lepszych czasach, jakie nastąpiły w drugiej połowie lat pięćdziesiątych¹².

Przy bardzo skromnej obsadzie personalnej sekcja Pospieszalskiego miała bardzo dobre wyniki naukowe, ale mimo to nie cieszyła się przesadnymi względami w Instytucie Zachodnim. Znaczenie badań nad okupacją niemiecką doceniał w pełni Z. Wojciechowski, jednakże po jego śmierci w 1955 r. zaczął się proces przestawiania Instytutu na problematykę współczesną, co z natury rzeczy stawiało pod znakiem zapytania kontynuowanie badań historycznych, w tym badań nad okupacją niemiecką. Nie przypadkiem zatem, w trakcie posiedzenia 13 grudnia 1955 r. komisji do zaplanowania dalszej działalności Instytutu Zachodniego, Pospieszalski przypomniał, odwołując się również do argumentów na miarę tamtych czasów, że „badanie dziejów okupacji hitlerowskiej zajmowało w ubiegłym dziesięcioleciu wiele miejsca w pracach Instytutu” i że należałoby je kontynuować „ze względu na odbudowę Wehrmachtu i odrodzenie się hitleryzmu w Niemczech Zachodnich”. Wyjaśniał również, że nie zachodzi niebezpieczeństwo dublowania pracy Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich, ponieważ „Komisja bada zbrodnie hitlerowskie w związku z procesami przestępców wojennych, Instytut zaś całą problematykę”. Zabierając głos powtórnie zaznaczył, że „wypowiedzi dyskutantów wykazywały powszechną zgodę co do tego, iż praca na odcinku dziejów okupacji hitlerowskiej powinna być kontynuowana”¹³. Mimo to, komisja przyjęła 21 lutego 1956 r. uchwałę, w której zawarto tylko dość ogólnikową formułę, głoszącą, że Instytut Zachodni „winien stale przypominać światu o zbrodniach hitlerowskich”¹⁴. Nie brzmiało to zbyt mocno, zapowiadało trudności nie tylko z kontynuowaniem badań nad okupacją, ale również stawiało Pospieszalskiego przed koniecznością dodatkowego zajęcia się problematyką współczesną, konkretnie rzecz biorąc – zagadnieniami prawa wewnętrznego obu państw niemieckich, Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pospieszalski w piśmie do dyrekcji (8 czerwca 1956 r.) zgodził się zajmować „prawem państwowym i administracyjnym Niemiec współczesnych, na drugim zaś miej-

¹¹ Archiwum Instytutu Zachodniego, sygn. 71/2.

¹² Dorobek pracowni dziejów okupacji niemieckiej w pierwszym dziesięcioleciu omówił K. M. Pospieszalski, *Dzieje okupacji hitlerowskiej w pracy Instytutu Zachodniego*, „Przegląd Zachodni” nr 3-4, 1955, s. 343-550. Tamże bibliografia.

¹³ *IZ w dokumentach*, s.171 i 172.

¹⁴ *IZ w dokumentach*, s.175.

scu dziejami okupacji hitlerowskiej w Polsce”. Ale jednocześnie stanowczo opowiedział się za utrzymaniem skromnego zespołu badającego problematykę okupacyjną:

„Nie chciałem, by nastąpiła pełna likwidacja prowadzonej przeze mnie od 11 lat samodzielnej komórki, której zadaniem było badanie dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce z szczególnym uwzględnieniem hitlerowskiego prawa. Z żalem przyjąłem do wiadomości, że w schemacie organizacyjnym I.Z. nie ma miejsca na samodzielny dział poświęcony badaniom dziejów okupacji i że sprawy te należą do działu Niem. Rep. Fed. Z żalem też patrzę na to, że samodzielną dotąd komórkę opuszczają mgr. E. Serwański i p. J. Jańczakówna, niemniej uznaję, że nowe zadania Instytutu Zachodniego pociągają za sobą konieczność pewnych przesunięć personalnych. Ze względu jednak na pozycję, którą zdobył sobie Instytut Zachodni w dziedzinie badania dziejów okupacji (pozycja ta, jakkolwiek osiągnięta bardzo skromną obsadą personalną, jest równoznaczna z stanowiskiem, które w tej dziedzinie zajmują Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i Żydowski Instytut Historyczny), pragnąłbym, by Instytut Zachodni w tej dziedzinie, zwłaszcza na terenie powołanej ostatnio w ramach Instytutu Historii PAN komisji koordynacyjnej dla badań nad okresem 1939-1945, nie stracił swego przodującego stanowiska. Zachowanie tej pozycji jest łatwe, gdyż w ciągu ubiegłych lat nastąpiła w dziale badania dziejów okupacji I.Z. poważna akumulacja kapitału naukowego nie tylko w postaci wiedzy i doświadczenia oraz archiwaliów, lecz także niemal gotowych już prac. Między objęciem nowego zakresu pracy a utrzymaniem zdobytej z trudem pozycji nie zachodzi zatem żadna kolizja”¹⁵.

W cytowanym piśmie Pospieszalski zwrócił się do dyrekcji Instytutu Zachodniego z prośbą o formalne potwierdzenie sprawowanego przezeń kierownictwa archiwum dziejów okupacji niemieckiej, jak również o udzielenie zgody na wzięcie udziału z ramienia Instytutu Zachodniego w pracach komisji koordynującej badania nad okupacją niemiecką powołanej przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. Jedno i drugie mogło się wydawać na pierwszy rzut oka sprawą oczywistą, ale widocznie budziło jakieś wątpliwości, skoro okazała się potrzebna interwencja ze strony władz Polskiej Akademii Nauk. W sukurs przyszedł dyrektor Instytutu Historii PAN, Tadeusz Mantuffel, który skierował do dyrekcji Instytutu Zachodniego pismo (31 sierpnia 1956) z prośbą o „uwzględnienie w planie badań Instytutu Zachodniego tej problematyki i w szczególności nie pomniejszanie zakresu działów istniejących w Instytucie Zachodnim – działu badań dziejów okupacji hitlerowskiej”¹⁶. Interwencja nie do końca chyba poskutkowała, albowiem wciąż na nowo toczyły się pertraktacje z władzami Instytutu Zachodniego na temat przyszłości badań nad okupacją. Podczas posiedzenia dyrekcji 27 października 1956 r. postanowiono, że rozmowę z Pospieszalskim przeprowadzi wicedyrektor Gerard Labuda, „zwracając mu uwagę, że jako etatowy pracownik Instytutu powinien prowadzić pracę na temat ustalony już dawniej a dotyczący prawa i państwa N.R.F. bardzo potrzebną ze względu na brak takiego opracowania. Wysunięto możliwość zorganizowania przez niego zespołu pracowników, którzy współpracaliby z nim w tym zakresie. Pracę nad okupacją hitlerowską może doc. Pospieszalski kontynuować jako pracę osobistą nie opóźniając przez to tamtej pracy zasadniczej”¹⁷.

¹⁵ Teczka osobowa K. M. Pospieszalskiego w Instytucie Zachodnim.

¹⁶ Teczka osobowa K.M. Pospieszalskiego w Instytucie Zachodnim.

¹⁷ Archiwum Instytutu Zachodniego, sygn. 5/2.

Wynikało z tego, że badania nad okupacją miały stanowić odtąd domenę prywatnych zainteresowań kierownika sekcji dokumentacji.

Komórka zajmująca się okupacją przetrwała, ale wciąż borykała się z kłopotami. Nie najlepiej też układała się współpraca z Instytutem Historii PAN, gdzie na początku 1957 r. utworzono zakład dziejów okupacji niemieckiej w Polsce. Pospieszalski poczuł się dotknięty tym, że nie zaproszono go do współpracy z tym zakładem, kierowanym przez Stanisława Płoskiego, jak również był zaniepokojony planami skupienia dokumentacji okupacyjnej w Archiwum Akt Nowych, co groziło nie tylko likwidacją pracowni okupacyjnej w Instytucie Zachodnim, ale również wydaniem cennego zbioru archiwaliów. W liście do Stanisława Płoskiego (27 sierpnia 1957), napisał:

„W toku naszej rozmowy z końca kwietnia br. oświadczył mi Pan, że badania nowego zakładu dotyczą tylko Generalnej Guberni i że problematyką 'ziem wcielonych' powinien zajmować się Instytut Zachodni. Równocześnie jednak zaznaczył Pan, że Instytut Historii nie będzie mógł tej pracy finansować. Dyrekcja Instytutu Zachodniego oświadczyła mi wielokrotnie, że również nie ma na to pieniędzy. Zdołałem po upartej walce, która trwała od marca u.r. [1956], kiedy nowa dyrekcja objęła urządowanie, do grudnia 1956 wywalczyć tylko to, że w Instytucie Zachodnim został zachowany dział badania dziejów okupacji hitlerowskiej złożony z p ó ł osoby. Reprezentuję bowiem w Instytucie Zachodnim dwa nurty badań: prawo państwowe Niemiec współczesnych i dzieje okupacji hitlerowskiej w Polsce. W moich usiłowaniach popierał mnie właśnie Instytut Historii! Przypomnę list prof. dr Manteuffla z 1. 9. 1956, w którym Instytut Historii prosił Dyrekcję Instytutu Zachodniego, by nie zmniejszała istniejącej w Instytucie Zachodnim sekcji badania dziejów okupacji. Tym bardziej jest dla mnie przykre, że obecnie Instytut Historii (wbrew temu, co mówiono mi i pisano w ubiegłym roku oraz co oświadczył mi Pan jeszcze w kwietniu br.) wydaje się zmierzać do likwidacji tego działu badań w Instytucie Zachodnim”¹⁸.

Pospieszalski przygotował (31 grudnia 1958 r.) perspektywiczny plan działania swojego zespołu:

„Ustalenie tego planu natrafia na szczególne trudności z względu na zupełny brak koordynacji między poszczególnymi instytucjami, które zajmują się badaniem dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce względnie w ogóle historią drugiej wojny światowej. Powołana w r. 1956 komisja koordynacyjna przy Instytucie Historii PAN pod przewodnictwem prof. Okęckiego nie istnieje, gdyż zebrała się po raz ostatni w lutym 1958 r., Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich ma według niesprawdzonych jeszcze wiadomości ulec likwidacji. Według dotychczas obowiązującego planu pracy, przyjętego przez wspomnianą wyżej komisję koordynacyjną, był Instytut Zachodni jedynym ośrodkiem badania dziejów okupacji hitlerowskiej dla tzw. ziem wcielonych do Rzeszy z dwoma jednak ograniczeniami: dzieje Żydów pod okupacją hitlerowską w wszystkich ich aspektach należy [należą] do Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, fizyczna eksterminacja ludności polskiej (m.in. obozy koncentracyjne) należała do Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich przy Ministerstwie Sprawiedliwości; na tym ostatnim odcinku zespół badania dziejów okupacji hitlerowskiej Instytutu Zachodniego był również czynny, choć w znacznie mniejszej niż Główna Komisja mierze. Opierając się na tym stanie rzeczy należy sądzić, że dalsza działalność Instytutu Zachodniego w zakresie badania dziejów okupacji będzie dotyczyła terenu tzw. ziem wcielonych do Rzeszy. Zadaniem zespołu będzie opracowywanie wszystkich tych spraw, które nie zostały dotychczas dostatecznie wyjaśnione”¹⁹.

¹⁸ Archiwum Instytutu Zachodniego, sygn. 53/1.

¹⁹ Archiwum Instytutu Zachodniego, sygn. 71/2.

Pospieszalski proponował skupienie uwagi na dwóch obszarach problemowych: okupacji niemieckiej na terenie okręgu ciechanowskiego i białostockiego (Pospieszalski) oraz postawie społeczeństwa polskiego na ziemiach wcielonych do III Rzeszy (Serwański).

Jak wspomniano, Pospieszalski stanął również na czele nowo utworzonego (3 grudnia 1957) zespołu zajmującego się prawem państwowym Niemiec. Zespół ten występował pod nazwą Sekcji Niemieckiego Prawa Państwowego, również Sekcji Państwa i Prawa Niemieckiego lub Pracowni Prawa Niemieckiego. Nie posiadał on licznej kadry, praktycznie poza kierownikiem, współdziałał z nim na pracach zleconych (od 1 stycznia 1959) tylko doktorant Pospieszalskiego – Lech Janicki. Mimo to warto podkreślić, że zapoczątkowano wówczas całkiem nowy nurt badań w Instytucie Zachodnim. Trudno powiedzieć dlaczego po kilku latach p. o. dyrektora Zdzisław Kaczmarczyk w piśmie z 15 grudnia 1965 r. podziękował Pospieszalskiemu za kierowanie pracownią prawa, zawiadamiając go równocześnie, iż „wobec utworzenia z dniem 1. I. 1966 r. nowego Zakładu Nauk Prawnych IZ, w skład którego wejdą dotychczasowa Pracownia zagadnień socjalno-politycznych Niemiec współczesnych i Pracownia prawa międzynarodowego, likwidacji ulega Pracownia prawa niemieckiego, której zakres zagadnień przejmie nowopowstały Zakład”²⁰. Kierownictwo nowo utworzonego Zakładu Nauk Prawnych objął Janusz Rachocki, natomiast Pospieszalskiemu zostawiono wyłącznie kierowanie pracownią badań nad okupacją. Jednakże nie na długo. Trwały nadal starania o zmianę profilu Instytutu Zachodniego celem przestawienia go na badanie „współczesnego imperializmu”, z położeniem szczególnego nacisku na politykę RFN, co automatycznie podważało sens prowadzenia nadal badań historycznych. Poza tym w Instytucie zwyciężało dążenie do stworzenia własnej kadry naukowej, siłą rzeczy sprzyjające zwalnianiu pracowników uniwersyteckich zatrudnionych na drugim etacie. W przypadku Pospieszalskiego nałożyły się na to dodatkowo zastrzeżenia władz co do jego postawy politycznej.

Sytuację osobistą Pospieszalskiego mocno skomplikowała odmowa podpisania 20 grudnia 1965 r. rezolucji potępiającej list biskupów polskich do biskupów niemieckich. W informacji dyrekcji Instytutu Zachodniego dla Sekcji Historycznej Komisji Nauki KC PZPR (luty 1966 r.) znalazła się wzmianka o „delikatnej” sprawie pracowni badania okupacji. Notatka była dość intrygująco zredagowana. Pozornie nie kwestionowała pomysłu zlikwidowania pracowni badań nad okupacją, ale mocno eksponowała dorobek naukowy Pospieszalskiego, jak również konieczność sfinalizowania przezeń pracy zbiorowej o Poznaniu pod okupacją niemiecką. Gdzieś w tle rysowała się co prawda perspektywa zamknięcia pracowni, ale znalazło się w notatce również ostrzeżenie przed zbyt pochopnymi decyzjami, zwłaszcza przed natychmiastową likwidacją pracowni, jeszcze przed ukończeniem książki o Poznaniu w czasie okupacji. „Wydaje się, iż co najmniej do czasu ukończenia tej pracy, pracownia powinna pozostać w Instytucie, tym bardziej, że ewentualne jej rozwiązanie mogłoby być interpretowane

²⁰ Archiwum Instytutu Zachodniego, sygn. 71/2.

jako represja za odmowę podpisania przez pracowników tej pracowni rezolucji zawierającej protest przeciwko 'orędziu' biskupów polskich do biskupów niemieckich"²¹. Podczas obrad wspomnianej Sekcji Historycznej (23 lutego 1966) Czesław Madajczyk, który *nota bene* miał ożywione kontakty naukowe z Pospieszalskim, uznał, że: „Niepokojące są tendencje likwidowania pracowni okresu okupacji”, również Ryszard Nazarewicz stwierdził: „Problematyka okupacji winna być kontynuowana i jest chyba nieporozumieniem zamierzenie likwidacji odpowiedniej pracowni"²². Wszystko wskazuje na to, że stanowisko partyjnej Sekcji Historycznej ostatecznie przesądziło, w sensie pozytywnym, o losie instytucyjnej pracowni badania dziejów okupacji niemieckiej w Polsce.

Podczas zebrania POP PZPR przy Instytucie Zachodnim (1 marca 1966) poinformowano, iż dyrekcja otrzymała zalecenie: „Rozszerzyć zakres badań nad dziejami okupacji hitlerowskiej w Polsce"²³. W ocenie Instytutu Zachodniego, stworzonej na potrzeby Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu (maj 1966), napisano o pracowni Pospieszalskiego:

„Za potrzebą utrzymania a nawet wydatnej rozbudowy tej pracowni opowiedzieli się wszyscy członkowie Sekcji Historycznej Komisji Nauki przy KC na wspomnianym posiedzeniu, zwracając uwagę na ogromne zaległości, jakie istnieją na odcinku badań nad historią okupacji hitlerowskiej w Polsce. W związku z tym Dyrekcja IZ postanowiła zreorganizować Pracownię Badań Zbrodni w takim kierunku, aby komórce tej zapewnić możliwość kompleksowego ujęcia problematyki okupacyjnej – nie tylko prawniczego, które jednostronnie dominowało w działalności pracowni, ale także historyczno-porównawczego, ekonomicznego i socjologicznego. Spełnienie tego postulatu będzie zależało przede wszystkim od uzyskania dodatkowych etatów naukowych i naukowo-technicznych"²⁴.

Wynikało z tego, że pracownia nie tylko została uratowana, ale że niespodziewanie otworzyły się przed nią perspektywy dynamicznego rozwoju, zwłaszcza zaś wzmocnienia kadrowego. Ale równocześnie w partyjnej ocenie sytuacji w Instytucie Zachodnim znalazły się akcenty niepokojące, wskazujące na dążenie do usunięcia niektórych pracowników, jak to określono, wpływających „niekorzystnie na atmosferę pracy w Instytucie, w szczególności na atmosferę polityczną”. Przypominając sprawę orędzia biskupów polskich, w partyjnym dokumencie określono tych pracowników mianem „przewodników wpływów ideologii klerykalnej”, zakładając przy tym optymistycznie, iż stanowią oni jedynie „pewien remanent osób (...), których eliminacja jest tylko kwestią czasu"²⁵.

Nie ulega wątpliwości, że awansowany do roli „remanentu” Pospieszalski był zaliczany (podobnie jak Bojarska i Serwański) do pracowników źle wpływających na atmosferę polityczną w Instytucie Zachodnim i że jego odejście rzeczywiście stanowiło

²¹ IZ w dokumentach, s. 258.

²² Jw., s. 262-263

²³ Jw., s. 264.

²⁴ Jw., s. 266.

²⁵ Jw., s. 268.

tylko kwestię czasu. Z dniem 30 września 1965 r. wygasło zezwolenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na jego zatrudnienie w Instytucie na drugim etacie. Dyrekcja w piśmie z 29 kwietnia 1966 r. zwróciła mu na to uwagę i zapowiedziała wypowiedzenie umowy o pracę, jeśli wspomniane zezwolenie nie zostanie przedłużone. W dniu 27 maja 1966 r. umowę faktycznie wypowiedziano, zastrzegając cofnięcie wypowiedzenia w razie otrzymania ministerialnego zezwolenia. Pospieszalski powołał się 22 czerwca na to, że zgodnie ze zwyczajem o zezwolenie powinien wystąpić Instytut. W reakcji na to dyrekcja w piśmie z 30 lipca do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego zaproponowała zupełnie nowe rozwiązanie. Przypominając o projektowanym rozbudowaniu pracowni, dyrektor Instytutu napisał: „Na podstawie dotychczasowej praktyki Dyrekcja IZ wyraża obawę, iż prof. Pospieszalski, zatrudniony na głównym etacie kierownika katedry na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, nie będzie w stanie sprostać zwiększonym zadaniom kierownika pracowni badań dziejów okupacji w IZ. Dlatego najbardziej celowym i korzystnym wydaje nam się rozwiązanie polegające na tym, by prof. K. M. Pospieszalskiego zatrudnić na pełnym etacie wyłącznie w Instytucie Zachodnim”. Powiadomiony o tym sam zainteresowany odpowiedział: „Dotychczas nikt ani urzędowo ani prywatnie nie proponował mi objęcia etatu wyłącznie w Instytucie Zachodnim. Jest to koncepcja zupełnie nowa i dla mnie nieoczekiwana. Oświadczam na to, że nie zamierzam rezygnować z zajmowanego przeze mnie na wydziale prawa UAM stanowiska, co w razie przejścia wyłącznie na etat Instytutu musiałoby nastąpić”. Pospieszalski nie skorzystał również z propozycji objęcia na kilka miesięcy funkcji konsultanta naukowego i 30 sierpnia 1966 r. ostatecznie pożegnał się z Instytutem Zachodnim²⁶.

Tak to wygląda w świetle zachowanych dokumentów. Jednak kilka spraw może budzić spore wątpliwości. Przede wszystkim zastanawia przedziwny stosunek do pracowni badań nad okupacją i ściśle z nią związanego archiwum. Wszystko wskazuje na to, że przez kilka lat komórka ta utrzymywała się głównie dzięki interwencjom z zewnątrz i że w połowie lat sześćdziesiątych planowano jej likwidację, podobnie jak stało się to z pracownią geograficzną. Potem niespodziewanie postanowiono ją zachować, a nawet rozbudować, z tym, że równocześnie doprowadzono do zwolnienia Pospieszalskiego, a więc osoby zapewniającej niekwestionowany wysoki poziom naukowy badaniom nad okupacją. Zaskakujący bieg wydarzeń, nasuwający od razu pytanie o rzeczywiste powody wymuszenia na Pospieszalskim odejścia z Instytutu Zachodniego. Jaka rolę odegrały w tym wszystkim względy polityczne, ewentualne naciski ze strony KW PZPR, znajdujące swoje przedłużenie w instytutowej organizacji partyjnej? Zgłaszane wobec Pospieszalskiego zastrzeżenia natury formalnej można spokojnie włożyć między bajki. A co by się stało, gdyby zgodził się on przejść na jeden etat, tylko w Instytucie? Z tego, co profesor kiedyś mi powiedział wynikało, że gotów byłby nawet przystać na takie rozwiązanie, ponieważ pasjonował się okresem okupacji niemieckiej, ale powstrzymywała go obawa przed łatwością zwolnienia

²⁶ Archiwum Instytutu Zachodniego, sygn. 93/5.

pracownika z Instytutu Zachodniego. Uważał, że usunięcie profesora z uniwersytetu nie było taką prostą rzeczą, podczas gdy łatwość z jaką doprowadzono do ustąpienia Michała Sczanieckiego ze stanowiska dyrektora Instytutu Zachodniego działała wybitnie ostrzegająco. Nie ulega natomiast wątpliwości, że opuszczał Instytut Zachodni z uczuciem rozżalenia. Ale kontaktu z nim nie przerwał. Śledził nadal działalność sekcji okupacji, na swój sposób nawet „pilnował” zgromadzonych w Instytucie archiwaliów. Było w tym coś niezwykle wzruszającego, że czynił to również w ostatnich latach swojego życia, kiedy nie opuszczał już domu i porozumiewał się z Instytutem wyłącznie telefonicznie.

Nie miejsce tutaj na omówienie dorobku Pospieszalskiego związanego z Instytutem Zachodnim²⁷, wypada jednak choćby zasygnalizować główne kierunki jego zainteresowań. Osobiście bardzo wysoko sobie cenił stworzenie archiwum oraz serię wydawnictw noszącą najpierw nazwę *Documenta Occupationis Teutonicae*, potem żeby nie drażnić wschodnioniemieckiego sąsiada, zmienioną na *Documenta Occupationis*. W okresie jego pobytu w Instytucie ukazało się siedem tomów z tej serii, w tym pięć przez niego osobiście przygotowanych i opracowanych, jak również opatrzonych znakomitymi wstępami²⁸. Trudno właściwie zrozumieć, dlaczego z tego zakresu badawczego pozostawił tylko jedną pozycję zwartą, napisaną jeszcze podczas niemieckiej okupacji, która *nota bene* otworzyła instytutową serię wydawniczą *Badania nad okupacją niemiecką*²⁹; reszta to artykuły publikowane głównie w „Przeglądzie Zachodnim”. Gdy zapytałem kiedyś profesora, dlaczego nie spożytkował swojej ogromnej wiedzy o okupacji do napisania obszerniejszej pracy o charakterze syntetycznym, odpowiedział rozbijając: „Bo nikt mi tego nie zaproponował”. Wcześniej zajął się również problematyką ustroju niemieckiego. Pierwsze jego dwa opracowania poświęcone tej tematyce przetrwały jedynie w postaci maszynopisu powielonego jako materiał na zorganizowaną w 1947 r. konferencję o sytuacji Niemiec pod okupacją aliancką³⁰. Ukoronowaniem tych zainteresowań była wydana w 1965 r. pod redakcją Pospieszals-

²⁷ Dorobek naukowy Pospieszalskiego omówił Lech Janicki, który sporządził również bibliografię jego publikacji, L. Janicki, *Karol Marian Pospieszalski...*

²⁸ T. I: K.M. Pospieszalski, *Memorial pt. „Die Bedeutung des Polen-Problem für die Rüstungswirtschaft Oberschlesiens*, Poznań 1945 r.; t. II: E. Serwński, I. Trawińska, *Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944 r. Zeznania – zdjęcia*, Poznań 1946 r.; t. III: Z. Grot, W. Ostrowski, *Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939-1945*, Poznań 1946 r.; t. IV: K.M. Pospieszalski, *Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty”. Wybór dokumentów*, Poznań 1949 r.; t.V: K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce, cz. I Ziemie „wcielone”*, Poznań 1952 r.; t. VI: K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce, cz. II Generalna Gubernia*, Poznań 1958 r.; t. VII: K. M. Pospieszalski, *Sprawa 58000 „Volksdeutschów”*, Poznań 1959 r., wydanie drugie, Poznań 1981 r.

²⁹ K. M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939-1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946 r.

³⁰ K.M. Pospieszalski, *Problem przyszłego ustroju politycznego Niemiec*, w: Zjazd Niemcoznawczy w Poznaniu 20-22 luty 1947 r., t. II: Materiały, 30 s. maszynopisu; *Zagadnienia ustrojowe współczesnych Niemiec*, w: ibidem, t. I *Przebieg zjazdu*, s.7-25.

skiego i Janusza Ziółkowskiego wielka praca zbiorowa wszechstronnie ukazująca rzeczywistość Republiki Federalnej Niemiec (społeczeństwo, gospodarka, polityka, prawo, kultura)³¹; Pospieszalski zamieścił w niej rozdział o najwyższych organach państwowych Republiki Federalnej³². Należy wspomnieć jeszcze o artykułach dotyczących rozmaitych zagadnień z zakresu prawa konstytucyjnego, według ówczesnej terminologii, problematyki państwa i prawa.

Pospieszalski dość szczegółowo opisał swoje perypetie z ingerencjami cenzuralnymi i interwencjami poza cenzuralnymi, zaiste czasami bardzo dziwnymi. Wspominał m.in., że złamany już artykuł do „Przeglądu Zachodniego” (1951 r.) o stratach mniejszości niemieckiej na początku wojny został niespodziewanie wycofany z druku, z trudnych do zrozumienia powodów. „Nie podano żadnej ku temu racji, a tylko szeptano pokątnie, że autor przyznaje, iż zdarzały się przypadki mordów”³³. Na opór cenzury natrafił jego tom dokumentów o ziemiach wcielonych do Trzeciej Rzeszy, a ściśle rzecz biorąc jego krótki wstęp. „Przez wiele miesięcy miejscowy oddział [Urzędu Kontroli Publikacji], mimo powtarzanych ingerencji, nie wydawał zezwolenia na druk, nie pomogła nawet przeprowadzona w mojej obecności telefoniczna interwencja prof. dr Zygmunta Wojciechowskiego. Aż wreszcie – a był to już rok 1952 – p. Prądyńska wróciła z wiadomością, że urząd zwalnia zbiór niemieckich dokumentów pod warunkiem, że ‘ktoś inny napisze wstęp’. Pamiętam, że prof. Wojciechowski roześmiał się, mówiąc: ‘W takim razie wstęp napisze Edward Serwański’”³⁴. A Edward Serwański tak zapamiętał to wydarzenie: „Cenzura zakwestionowała wstęp do pracy prof. dr. Karola Mariana Pospieszalskiego; Hitlerowskie prawo okupacyjne w Polsce, t. V Documenta Occupationis Teutonicae. Pierwsze ‘poprawki’ poczynił prof. dr Zdzisław Kaczmarczyk. Bez powodzenia. Prof. Z. Wojciechowski do E. Serwańskiego: ‘Pan wrócił z ‘Akademii’ (z Wronek); pan będzie wiedział’. Nie wiedziałem, ale ‘poprawiłem’ wstęp. Ta m o j a c e n z u r a ‘powiodła się’”³⁵. Pospieszalski opisał więcej tego rodzaju przygód towarzyszących jego działalności naukowej, w tym także kłopoty z wydawnictwem instytutowym. Te ostatnie wynikały zresztą nie zawsze bezpośrednio z zewnętrznych nacisków, czasami były spowodowane polityczną nadgorliwością niektórych członków władz Instytutu, a niewykluczone, że również osobistymi animozjami.

Twórczość Pospieszalskiego zwraca uwagę niezwykle obiektywizmem, chłodnym przedstawianiem wydarzeń strasznych, które łatwo mogły skłaniać do ujęć nasyconych emocjami i ostrym wartościowaniem. Dziś zapewne powiedzielibyśmy, że „historyzował” okupację niemiecką, skupiając uwagę głównie na jej aspektach systemowych. W jego pokoleniu pewne sprawy były moralnie aż nazbyt oczywiste, nie

³¹ K.M. Pospieszalski, J. Ziółkowski (red.), *Niemiecka Republika Federalna*, Poznań 1965.

³² K.M. Pospieszalski, *Najwyższe organy państwowe*, w: *ibidem* s. 452-473.

³³ K.M. Pospieszalski, *O różnych trudnościach publikacyjnych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: Z. Romek (red.), *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, Warszawa 2000, s. 176.

³⁴ *Ibidem*, s.173.

³⁵ E. Serwański, *Cenzura w PRL. Relacja Edwarda Serwańskiego*, w: Z. Romek (red.), *Cenzura w PRL...*, s.189.

wymagały łopatologicznego dopowiadania. Ale właśnie dzięki takiemu zdystansowanemu podejściu, publikacje jego oparły się upływowi czasu i zachowały wartość po dzień dzisiejszy, a ich lekturze nie towarzyszy odczucie zgrzytu. Kilka zdań, właściwie pojedynczych sformułowań, napisanych pod propagandę PRL i brzmiących ewidentnie obco, w niczym tego nie zmienia. Zdecydowanie przeważa wrażenie niezwyklej erudycji, bardzo wnikliwej i wszechstronnej analizy dokumentów, precyzji i przejrzystości wykładu, głębokiej i solidnej wiedzy. Wprowadzenia zawarte w *Hitlerowskim „prawie” okupacyjnym (Generalna Gubernia)* to znakomite studia przedmiotu, zwarte, nasycone treścią, świetnie przybliżające system funkcjonowania Generalnego Gubernatorstwa. Rozbudowany wstęp do *Sprawy 58000 „Volksdeutschów”* zachwyca maestrią analizy, wnikliwej, wszechstronnie udokumentowanej, pasjonującej, chciałoby się powiedzieć – detektywistycznej. Wszystko to można powtórzyć w odniesieniu do artykułów opublikowanych na łamach „Przeglądu Zachodniego”. Rzadki to przypadek, że o tekstach ogłaszanych w nie najłatwiejszych czasach i często traktujących o politycznie delikatnej materii, można spokojnie powiedzieć, że się nie zestarzały i mówiąc potocznie, wciąż nadają się do czytania. Może warto zebrać te rozproszone pisma i wydać je w osobnym tomie?

ABSTRACT

The article presents the scientific and organizational activity of Professor Karol Marian Pospieszalski at the Institute for Western Affairs. Special emphasis is placed on his endeavors to maintain a continuity of studies on the German occupation of Polish territory.